

Sygn. akt III K 106/15

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 22 lutego 2016 roku

Sąd Okręgowy w Piotrkowie Tryb. w III Wydziale Karnym w składzie :

Przewodniczący SSO Katarzyna Sztandar

Ławnicy Iwona Gantzke, Anna Grabowiecka

Protokolant Magdalena Mazurkiewicz, Paulina Lewandowska

w obecności Prokuratora Prokuratury Rejonowej w Tomaszowie Maz. Magdaleny Witko

po rozpoznaniu w dniach 17.12.2015r., 21.12.2015r., 21.01.2016r. i 22.02.2016r.

sprawy :

1. K. B.

córki I. i M. z domu C.

urodzonej (...) w T.

2. P. K. (1)

syna H. i K. z domu B.

urodzonego (...) w T.

3. P. T.

syna A. i I. z domu B.

urodzonego (...) w T.

oskarżonych o to, że :

I. w dniu 1 sierpnia 2015 roku w T. woj, (...), działając wspólnie i w porozumieniu, używając przemocy wobec P. B. polegającej na chwyceniu pokrzywdzonego za szyję od tyłu i przewróceniu na podłogę oraz grożąc użyciem niebezpiecznego narzędzia w postaci noża, doprowadzili go do stanu bezbronności, a następnie dokonali zaboru mienia w postaci pieniędzy w kwocie 200 zł, telefonu m-ki (...), portfela wraz z dowodem osobistym, legitymacji rencisty oraz pieniędzmi w kwocie 30 zł, czym działali na szkodę P. B.

tj. o czyn z art. 280§2 kk w zb. z art. 275§1 kk w zw. z art. 11§2 kk,

a nadto K. B. i P. K. (1) o to, że

II. na przełomie kwietnia i maja 2015 roku w T. woj. (...), działając wspólnie i w porozumieniu, dokonali zaboru celem przywłaszczenia mienia w postaci pieniędzy w kwocie 1900 zł. na szkodę P. B.

tj. o czyn z art. 278 § 1 kk

o r z e k a :

1. oskarżonych K. B., P. K. (1) i P. T. w miejsce zarzucanego czynu w punkcie I uznaje za winnych tego, że w dniu 1 sierpnia 2015 roku w T., woj. (...), działając wspólnie i w porozumieniu dokonali rozboju na osobie P. B. w ten sposób, że najpierw użyli wobec pokrzywdzonego przemocy polegającej na chwyceniu go za szyję od tyłu, przewróceniu na podłogę i przytrzymywaniu oraz okazali mu nóż, grożąc jego użyciem, a następnie dokonali zaboru w celu przywłaszczenia pieniędzy w kwocie 200 zł, telefonu m-ki (...) oraz portfela z zawartością dowodu osobistego i pieniędzmi w kwocie około 30 zł., czym działali na szkodę P. B., a łączna wartość szkody wyniosła około 330zł., czym wyczerpali dyspozycję art. 280§2 kk, art. 275§1 kk w zw. z art. 11§2 kk i za to:

- na podstawie art. 280§2 kk w zw. z art. 11§3 kk wymierza K. B. karę 3 (trzech) lat pozbawienia wolności,

- na podstawie art. 280§2 kk w zw. z art. 11§3 kk w zw. z art. 60§1 i §6 pkt 2 kk wymierza P. K. (1) i P. T. kary pozbawienia wolności w wymiarze po 2 (dwa) lata,

2. na podstawie art. 63§1 kk zalicza oskarżonemu P. T. na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności okres rzeczywistego pozbawienia wolności od 02 sierpnia 2015 roku, godzina 13:15 do 22 lutego 2016 roku,

3. oskarżonych K. B. i P. K. (1) uznaje za winnych popełnienia czynu zarzucanego w punkcie II i za to na podstawie art. 278§1 kk wymierza im kary pozbawienia wolności w wymiarze po 8 (osiem) miesięcy,

4. na podstawie art. 85§1kk, art. 85a kk, art. 86§1 kk orzeka łączne kary pozbawienia wolności wobec oskarżonych:

- K. B. w wymiarze 3 (trzech) lat i 6 (sześciu) miesięcy,

- P. K. (1) w wymiarze 2 (dwóch) lat i 2 (dwóch) miesięcy,

5. na podstawie art. 63§1 kk zalicza oskarżonym K. B. i P. K. (1) na poczet orzeczonych łącznych kar pozbawienia wolności okresy rzeczywistego pozbawienia wolności :

- K. B. od 02 sierpnia 2015 roku, godzina 11:15,

- P. K. (1) od 02 sierpnia 2015 roku, godzina 11:15 do dnia 22 lutego 2016 roku,

6. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz Kancelarii Adwokackiej adw. W. D. kwotę 1.180 (jeden tysiąc sto osiemdziesiąt) złotych i 80 (osiemdziesiąt) groszy tytułem zwrotu kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu P. K. (1) z urzędu,

7. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz Kancelarii Adwokackiej adw. W. B. kwotę 1.394 (jeden tysiąc trzysta dziewięćdziesiąt cztery) złote i 82 (osiemdziesiąt dwa) grosze tytułem zwrotu kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonej K. B. z urzędu,

8. zwalnia oskarżonych od kosztów sądowych, które przejmuje na rachunek Skarbu Państwa.

UZASADNIENIE

Stan faktyczny odnośnie czynu z punktu I

W dniu 1 sierpnia 2015 roku, około godziny 21:00 P. B. wrócił do swojego mieszkania przy ulicy (...) w T.. Po około 10-15 minutach przyszła do niego K. B.. Chciała, aby pożyczył jej 2zł. na piwo. Pokrzywdzony początkowo nie chciał pożyczyć pieniędzy, ale nalegała, więc wziął portfel z fotela i dał jej 2 zł. Oskarżona wyszła.

(zeznania P. B. k.17-18 zbioru C (441-442 tom IV), k.456-457).

Zadzwoiła do swojego syna P. K. (1) i powiedziała, żeby przyszedł do (...) na ulicę (...), gdzie mieszkał pokrzywdzony. P. K. (1) przyszedł wraz ze swoim bratem ciotecznym P. T.. Była godzina około 22:00. Oskarżona zaproponowała, aby wspólnie okradli pokrzywdzonego. Chłopcy mieli go obezwładnić i zabrać mu pieniądze.

(wyjaśnienia P. K. (1) k.46, 53-54, zapis video z kamer zainstalowanych na zewnątrz budynku (...) przy ulicy (...) wraz z protokołem odtworzenia (k.149, 150).

K. B. zapukała w okno i powiedziała, że ma bardzo pilną sprawę. P. B. otworzył jej drzwi mieszkania, po czym odwrócił się i zaczął iść przez kuchnię w stronę pokoju.

(zeznania P. B. k.17-18 zbioru C, (441-442 tom IV)).

Oskarżona weszła, a za nią P. K. (1) i P. T..

(wyjaśnienia P. K. (1) k.46, 53-54, K. B. k.40).

P. T. od razu chwycił pokrzywdzonego od tyłu za kark, przewrócił na podłogę w pokoju i przytrzymał go. Pokrzywdzony leżał na brzuchu twarzą do ziemi. K. B. wzięła z kuchni nóż z czarną plastikową rękojeścią, ściętym ostrzem i podała go swojemu synowi. P. K. (1) trzymając nóż w ręku zagroził pokrzywdzonemu, żeby dał pieniądze, „bo inaczej ożeni mu kosę”. Pokrzywdzony przestraszył się i powiedział, że odda pieniądze. Wtedy P. T. puścił go. Pokrzywdzony doczłapał się do szafki pod telewizorem i zaczął szukać pieniędzy. P. K. (1) w dalszym ciągu trzymał nóż w ręku. Po chwili pokrzywdzony znalazł w szufladzie kopertę, w której było 200zł. Dał ją sprawcom. K. B. zabrała także jego portfel leżący na fotelu oraz telefon komórkowy znajdujący się na stole, po czym oskarżeni wyszli z mieszkania.

(zeznania P. B. k.17-18, 71-72 zbioru C (441-442, 448-449 tom IV), wyjaśnienia P. K. (1) k.46, 53-54, protokół zatrzymania noża k.12-14).

W skradzionym portfelu znajdowały się pieniądze w kwocie około 30zł. oraz dowód osobisty pokrzywdzonego. Wartość skradzionego telefonu marki (...) wynosiła około 100zł. Po wyjściu sprawców, P. B. od razu poszedł do sąsiadki S. M. mieszkającej na piętrze w tym samym domu.

(zeznania P. B. k.17-18, 71-72 zbioru C (441-442, 448-449 tom IV)).

Powiedział, że został napadnięty, sprawcy ukradli mu pieniądze, dowód osobisty i telefon komórkowy. Z telefonu sąsiadki powiadomił o zdarzeniu policję. Była wtedy godzina 22:15.

(zeznania S. M. k.5-6 zbioru C 438-439 tom IV), notatka dotycząca zgłoszenia rozboju k.1).

Stan faktyczny odnośnie czynu z punktu II

P. B. poznał K. B. w kwietniu 2015 roku. Czasami spotykali się towarzysko, nie byli parą. K. B. przychodziła do jego mieszkania. Czasem pożyczała jej drobne kwoty pieniędzy. Pewnego dnia, wieczorem, na przełomie kwietnia i maja 2015 roku K. B. odwiedziła go razem ze swoim synem P. K. (1). W czasie rozmowy zaproponowała, że da mu tabletki na zwiększenie potencji. P. B. zażył trzy tabletki i zasnął. W tym czasie oskarżeni zabrali z wewnętrznej kieszeni jego marynarki wiszącej w drzwiach szafy kopertę z pieniędzmi w kwocie 1900zł., po czym opuścili mieszkanie. Gdy pokrzywdzony obudził się rano, to od razu stwierdził brak swoich oszczędności. W późniejszym czasie rozmawiał z K. B., ale ona zaprzeczyła temu, że wzięła pieniądze. Pokrzywdzony nie zawiadomił policji o kradzieży. Zdecydował się na to po dokonanych na jego osobie rozboju przez między innymi przez K. B. i jej syna w dniu 3 sierpnia 2015 roku.

(zeznania P. B. k.68 zbioru C (445-446 tom IV), k.456-457).

P. K. (1) w chwili popełnienia zarzucanych czynów miał w pełni zachowaną zdolność rozpoznania znaczenia czynów i pokierowania swoim postępowaniem.

(opinia sądowo-psychiatryczna k. 205-206).

P. K. (1) ma (...)wyszktałcenie, jest kawalerem, nie posiada wyuczonego zawodu, nigdzie nie pracuje. Przed osadzeniem w areszcie przebywał w (...) uczęszczał do (...) klasy Gimnazjum. Oskarżony pochodzi z rodziny dysfunkcyjnej, podczas pobytu w (...) (...) matka nie interesowała się nim i jego zachowanie było oceniane jako niewłaściwe. Oskarżony nie był dotychczas karany.

(karta karna k.405, wywiad środowiskowy k.211-213, informacja o dochodach k.190-191).

K. B. ma wykształcenie niepełne (...), nie ma zawodu, posiada(...) dzieci z różnych związków, przy czym (...) dzieci przebywa w (...), a (...) trafiło do rodzin adopcyjnych. Przed osadzeniem w areszcie oskarżona nie pracowała, zamieszkiwała z konkubentem i pozostawała na jego utrzymaniu. Korzystała też z pomocy MOPS-u. Zdaniem kuratora przejawia skłonności do nadużywania alkoholu, jest niewydolna wychowawczo i nieodpowiedzialna. K. B. została skazana wyrokiem Sądu Rejonowego w Tomaszowie Mazowieckim z 9 listopada 2015 roku (sygn. akt IIK 266/15) za czyn z art.278§1 kk i inne na karę 5 miesięcy pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na okres próby 2 lat.

(odpis wyroku k.408, informacja o dochodach k.194-195, wywiad środowiskowy k.223-224).

P. T. jest kawalerem, ma wykształcenie (...), z zawodu jest (...), nie pracuje i pozostaje na utrzymaniu rodziców. W miejscu zamieszkania ma dobrą opinię. Oskarżony został skazany wyrokiem Sądu Rejonowego w Tomaszowie Mazowieckim z 30 czerwca 2015 roku (sygn. akt IIK 1068/14) za czyn z art. 279§1 kk i inne na łączną karę 1 roku pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na okres próby 3 lat.

(odpis wyroku k.409-410, karta karna k.411-413, informacja o dochodach k.191-193, wywiad środowiskowy k.215-217).

P. K. (1) przyznał się do popełnienia zarzucanych czynów. Wyjaśnił, że w dniu 1 sierpnia 2015 około godz. 20:00 samowolnie oddalił się z (...) przyszedł do matki, na ulicę (...), gdzie mieszkała z konkubentem L. G.. Posiedział z nią chwilę, po czym poszedł na ulicę (...), gdzie umówił się telefonicznie z kuzynem P. T.. Zadzwoiła do niego matka i powiedziała, żeby przyszedł do d. na ulicę (...). Wiedział gdzie iść, choć nigdy wcześniej w tym domu nie był. Gdy doszli, wyszła do nich matka i powiedziała, że gość, który tam mieszka ma pieniądze, żeby tam weszli, obezwładnili go i zabrali mu pieniądze. Weszli w trójkę do tego domu. On z matką do pokoju, a P. został w kuchni. Pokrzywdzony siedział na krześle przy stole w pokoju. Zapytał kim jest. Oskarżony odpowiedział, że synem K.. Po chwili wszedł P., od tyłu założył pokrzywdzonemu chwyt łokciowy na szyję i zaczął go dusić. Powiedział do matki, żeby podała nóż. Matka wzięła z kuchni nóż z zaokrąglonym czubkiem. Pokrzywdzony spadł z krzesła i przewrócili się razem z P.. Oskarżony przyznał, że krzyczał, aby powiedział gdzie ma pieniądze. Pokrzywdzony powiedział, że pieniądze ma pod szafką od telewizora. P. go puścił. Wtedy doczłapał się do szafki i zaczął szukać pieniędzy. P. wziął nóż od matki i pośpieszał go, trzymając nóż w ręku. Mówił, że „mu ożeni kosę, że wpier... mu kosę”. Pokrzywdzony był przestraszony, mówił, że nie chce umierać, że nie może znaleźć pieniędzy. W końcu znalazł kopertę z pieniędzmi, którą podał P., a ten oskarżonemu. Były tam cztery banknoty po 50zł. Matka wyciągnęła ze spodni wiszących na krześle portfel i powiedziała, że są dwie dychy. Wzięła też ze stołu telefon komórkowy marki (...). Poszli do kuchni. Tam mama podzieliła pieniądze. Oskarżonemu dała 50zł. i powiedziała, żeby sobie coś kupił. Razem w trójkę wyszli z mieszkania, doszli do skrzyżowania ulic (...), gdzie rozstali się. Oskarżony poszedł w stronę K., a matka z P. w stronę ulicy (...). Oskarżony zaprzeczył aby bił pokrzywdzonego lub używał wobec niego noża.

Oдноśnie czynu z punktu II wyjaśnił, że pod koniec maja jego brat N. leżał w szpitalu i matka cały czas była u niego. Któregoś wieczoru powiedziała, że idzie do jakiegoś gościa po pieniądze. Powiedziała, że da mu tabletki, opije go i weźmie mu pieniądze. Chodziło o P. B., bo pokazywała ten sam d.. Oskarżony przyznał, że stał wtedy nieopodal, na skrzyżowaniu, matka sama weszła do d., a kiedy, po około godzinie wyszła, to miała pieniądze w kwocie około 400zł., z czego jemu dała 150zł.

Oskarżony przyznał, że żałuje tego co zrobił, przeprosił pokrzywdzonego i powiedział, że chciałby oddać mu pieniądze.

Na rozprawie oskarżony zmienił swoje wyjaśnienia. Podał, że wspólnie z matką zamierzali okraść P. B.. Zadzwoił do P. T. aby im pomógł, ale P. powiedział, że nie przyjdzie. Mama zadzwoniła po jakiegoś swojego kolegę. Poszli w trójkę. Mama weszła pierwsza do mieszkania pokrzywdzonego i zostawiła otwarte drzwi. Oskarżony wszedł za nią, doszedł do pokrzywdzonego i powiedział aby dał pieniądze, po czym przewrócił go na podłogę, poszedł do kuchni, wziął nóż i zagroził pokrzywdzonemu, że jak nie da pieniędzy to mu „wpier... kosę”. Doszło do szamotaniny i kazał pokrzywdzonemu szukać pieniędzy. On wyjął z szuflady kopertę, w której było 200zł. Kolega mamy zabrał telefon i portfel. Wyszli z mieszkania. Oskarżony tłumaczył, że nie wyjaśniał wcześniej o koledze mamy, ponieważ bał się iść do więzienia. Dlatego zrzucił winę na P. T.. Oskarżony odmówił składania dalszych wyjaśnień oraz udzielania odpowiedzi na pytania zadawane przez Sąd i strony.

(wyjaśnienia P. K. (1) k.46, 53-54, 57-58, 117-118, 342).

K. B. zarówno na rozprawie jak i na etapie śledztwa przyznała się do czynu zarzucanego w punkcie I i nie przyznała się do czynu zarzucanego w punkcie II.

Odnosnie czynu z punktu I wyjaśniła, że знаła P. B.. W dniu 1 sierpnia 2015 roku zadzwonił do niej około godz. 20:00 - 21:00 i poprosił żeby przyszła. Poszła do niego na ulicę (...) razem ze swoim synem P.. Weszła, chwilę porozmawiali, P. dał jej 2 zł. na piwo i wyszła. Syn czekał na nią na zewnątrz. Po chwili P. znowu zadzwonił i powiedział, że zapodział się gdzieś pilot od telewizora. Wróciła do niego, znalazła pilota, położyła go na stole, po czym ponownie wyszła. Doszła do syna, który stał na rogu ulicy (...). W tej chwili syn jej siostry - P. T. wysiadł z jakiegoś srebrnego samochodu i doszedł do nich. Wspólnie w trójkę poszli do mieszkania P. B.. Oskarżona mówiła chłopcom, żeby nie wchodzili do środka. Wiedzieli, że pokrzywdzony ma dać jej pieniądze. Była godzina około 22:00. Ona weszła pierwsza, a chłopcy za nią. Stała w kuchni, a chłopcy rozmawiali z pokrzywdzonym w pokoju, który znajdował się bezpośrednio za kuchnią. P. siedział na krześle przy stole. Nie słyszała, aby chłopcy żądali od niego pieniędzy i nie pamięta jakich używali słów. Pokrzywdzony szukał pieniędzy, wyjął z szafki kopertę, w której było 200zł. i dał ją P.. Ona wzięła leżący na stole portfel, a P. zabrał telefon komórkowy. Wyszli z mieszkania i udali się na ulicę (...). P. gdzieś poszedł, po około 20 minutach wrócił i dał jej 50zł. Chłopcy zostawili dla siebie 150zł. Oskarżona poszła na ulicę (...) do L. G., a P. udał się do (...) (...) po czym około godziny 02:00-03:00 również przyszedł do L. G.. Później znowu gdzieś wyszedł i wrócił dopiero około godziny 09:00, po czym zostali zatrzymani przez policję. Zdarzenie w mieszkaniu pokrzywdzonego trwało około 15 minut. Oskarżona zaprzeczyła, aby ktoś używał wobec niego przemoc lub noża. Nie było z nimi żadnego jej znajomego i nie wie dlaczego syn tak powiedział na rozprawie. W tym portfelu było 20zł.

Na rozprawie oskarżyciel odczytał wyjaśnienia oskarżonej z karty 40, w których powiedziała, że podczas zdarzenia „z nożem latał T.”, ona i syn to widzieli. Mówiła T. żeby nie brał noża, ale on jej nie posłuchał. Oskarżona nie potwierdziła tych wyjaśnień i podała, że nie wie dlaczego tak powiedziała, może jej się coś pomyliło. Dodała, że T. otwierał wtedy nożem piwo (...), które miała w torbie, a ona podała mu ten nóż z kuchni. Nie powiedziała o tym wcześniej na rozprawie, bo zapomniała.

Odnosnie czynu z punktu II wyjaśniła, że P. B. prawie codziennie dzwonił do niej i chciał aby do niego przychodziła. Poznała go w kwietniu 2015 roku. On sam dawał jej pieniądze, były to kwoty po 100-200zł. Widywali się średnio dwa razy w tygodniu, nie byli parą, tak się spotykali. Przed 1 sierpnia 2015 roku P. nigdy nie był z nią u P. B. ani nigdy nie czekał na nią przed jego mieszkaniem. Nie było takiej sytuacji, aby powiedziała P., że da pokrzywdzonemu tabletki, opije go i weźmie mu pieniądze. Gdy dostawała pieniądze od pokrzywdzonego, to dawała je również P..

(wyjaśnienia K. B. k. 40, 343-344).

P. T. nie przyznał się do popełnienia zarzucanego czynu. Na etapie śledztwa wyjaśnił, że pomiędzy godziną 17:00-20:00 był w (...) (...) odwiedzić kuzyna P. K. (2). Zawiozła go tam matka I. T.. Potem rodzice przyjechali po niego i zawieźli go na ulicę (...) do kolegów K. S. i A. R.. Z kolegami siedział w aucie R. zaparkowanym na podwórku około

godziny. Około godziny 21:20 oskarżony poszedł z chłopakami do K.. Wyszli ze sklepu około 21:40 i usiedli w parku przy ulicy (...). Tam siedzieli do godziny 23:40, po czym rozeszli się do domów. Oskarżony wypił piwo, a koledzy pili sok. W domu był przed północą. Nie wie dlaczego P. K. (2) go obciążył. W kolejnych wyjaśnieniach podał, że rodzice zawieźli go do (...) (...).

Na rozprawie P. T. wyjaśnił, że gdy wysiedli z auta na podwórku, to A. poszedł do domu, a do nich doszedł D. D. (1) i poszli w trójkę do K.. Potem siedzieli w parku przy ulicy (...). Przyszedł A. R.. Była godzina przed 22:00. A. R. i K. S. poszli razem do K.. Oskarżony został z D. D. (1) na ławce. Po chwili zadzwonił do niego N. M., spotkał się z nim na ulicy (...) (około 5 minut drogi od parku), rozmawiali około pół godziny – może dłużej, po czym kolega odwiózł go srebrnym samochodem do parku, gdzie byli A., K. i D.. Oskarżonego mogło nie być około 40-45 minut. Posiedział z kolegami na ławce około 10 minut, po czym doszli do rogu ulic (...), postali tam około 15 minut i rozstali się. Nie mówił wcześniej o tych okolicznościach, ponieważ był zestresowany i zapomniał. Oskarżony zaprzeczył aby tego dnia osobiście dzwonił do (...) (...). Wyjaśnił, że M. M. (3) spotkał w mieście dzień wcześniej i wtedy poszedł z nim do (...) (...).

Wyjaśnił także, że tego dnia P. K. (2) zadzwonił do niego po godzinie 23:00 i powiedział, że uciekł z (...) (...). Oskarżony był wtedy w parku przy ulicy (...) i spotkał się z nim przy moście. P. prosił go, aby zadzwonił do (...) powiedział, że on u niego nocuje. Oskarżony nie zgodził się, ale zaprowadził go do K. S., który zadzwonił, przedstawił się jako starszy brat P. – M. i powiedział, że P. zostanie u nich na noc. Oskarżony nie widział się już z P.. Następnego dnia został zatrzymany przez policję, gdy przyszedł do domu na obiad. Nie miał żadnych konfliktów z P. ani jego matką.

(wyjaśnienia P. T. k.67-68, 76, 96-99, 344-345).

Sąd analizując dowody zebrane w sprawie uznał, że oskarżeni K. B., P. K. (1) i P. T. dokonali rozboju na osobie P. B.. Z relacji P. B. wynika, że sprawców było trzech, przy czym rozpoznał wśród nich K. B. i P. K. (1).

P. B. konsekwentnie zeznawał w toku całego postępowania, że najpierw tj. po godzinie 21:00 przyszła do niego K. B., która chciała pożyczyć 2 zł. na piwo. Pokrzywdzony dał jej pieniądze i powiedział, żeby więcej nie przychodziła, bo jak wcześniej przychodziła, to zawsze chciała jakieś pieniądze, a on pożyczał jej drobne kwoty. Oskarżona poszła, ale po pewnym czasie usłyszał, że puka w okno. Powiedziała, że ma bardzo pilną sprawę. Pokrzywdzony otworzył drzwi mieszkania. Myślał, że przyszła sama. Zaczął iść przez kuchnię do pokoju, odwrócony tyłem do oskarżonej. Gdy był już w pokoju, ktoś złapał go od tyłu za kark, przewrócił na podłogę i przytrzymał przy ziemi. Leżał na brzuchu, twarzą do ziemi. Nie widział kto go przytrzymał. W pewnym momencie zobaczył, że w pokoju stoi także K. B. z synem P. K. (1), który powiedział, żeby oddał im pieniądze, bo inaczej „ożeni mu kosę”. Widział, że P. trzymał w ręku nóż. Był to jego nóż, leżący w kuchni, z czarną plastikową rękojeścią i ułamanym ostrzem. Pokrzywdzony przestraszył się i powiedział, że odda pieniądze. Wtedy sprawca, który go trzymał, puścił go. Pokrzywdzony znalazł w szufladzie pod telewizorem kopertę z zawartością 200zł. i dał ją im, po czym napastnicy opuścili mieszkanie. Pokrzywdzony zauważył, że nie ma portfela i telefonu komórkowego marki (...). Od razu poszedł do sąsiadki E. M., skąd o zdarzeniu powiadomił telefonicznie policję. Pokrzywdzony określił wartość skradzionego telefonu na około 100zł. Podał, że w portfelu był jego dowód osobisty oraz pieniądze w kwocie około 30zł. W ocenie Sądu zeznania pokrzywdzonego nie budzą żadnych wątpliwości i są prawdziwe.

P. K. (1) i jego matka K. B. przyznali się do udziału w tym przestępstwie, przy czym oboje zostali rozpoznani przez pokrzywdzonego jako sprawcy. Pokrzywdzony widział, że K. B. weszła do mieszkania jako pierwsza, a potem stała w pokoju. Widział także P. K. (1) trzymającego nóż w ręku oraz słyszał jak mówił do niego, żeby oddał pieniądze, bo „ożeni mu kosę”.

Sąd nie dał wiary twierdzeniom oskarżonych z etapu śledztwa, że to P. T. trzymał nóż w ręku podczas napadu. Zdaniem Sądu twierdzenia te zmierzały do umniejszenia roli P. K. (1) w przestępnym zajściu. Sąd uznał za bardziej przekonujące w tym zakresie zeznania pokrzywdzonego tym bardziej, że na rozprawie P. K. (1) przyznał jednak, że to on trzymał nóż w ręku. Sąd porównując wyjaśnienia K. B. i jej syna dostrzegł drobne sprzeczności w ich relacjach, dotyczące szczegółów zdarzenia, ale uznał, że nie mają one żadnego znaczenia dla oceny ich zachowania.

Pokrzywdzony nie był w stanie rozpoznać trzeciego sprawcy, tj. tego, który chwycił go od tyłu za kark, przewrócił na podłogę i przytrzymał przy ziemi.

Analiza wszystkich dowodów doprowadziła Sąd do wnioskowania, że tym sprawcą był P. T..

K. B. w toku całego postępowania konsekwentnie twierdziła, że P. T. – syn jej siostry, brał udział w napadzie. Takie same twierdzenia padały podczas śledztwa z ust P. K. (1). Sąd uznał je za prawdziwe, ponieważ w świetle okoliczności sprawy trudno przyjąć, że oskarżeni chcieli nimi celowo fałszywie obciążyć P. T.. Nie było między nimi żadnych konfliktów, nieporozumień, a relacje pomiędzy braćmi były dobre, o czym świadczy choćby fakt, że P. T. odwiedzał mieszkającego w (...) (...)P. K. (2). Ostatni raz był u niego właśnie 1 sierpnia 2015 roku – na krótko przed dokonaniem rozboju. Wprawdzie na rozprawie P. K. (1) powiedział, że P. T. nie uczestniczył w napadzie i był z nimi jakiś znajomy matki, ale tych twierdzeń absolutnie nie można było uznać za przekonujące. P. K. (1) nie powiedział kim był ten mężczyzna, nie wskazał żadnych powodów tłumaczących, dlaczego wcześniej wskazywał P. T. jako sprawcę, a w efekcie w ogóle odmówił składania wyjaśnień oraz udzielania odpowiedzi na pytania Sądu i stron. Dlatego Sąd uznał, że jego zachowanie na rozprawie stanowiło jedynie nieudolną próbę ochrony P. T. przed odpowiedzialnością karną. Po raz pierwszy w toku postępowania P. K. (1) spotkał się bezpośrednio z P. T. dopiero na sali rozpraw, składał w jego obecności wyjaśnienia, a wiedząc, że pokrzywdzony nie rozpoznał trzeciego sprawcy i P. T. nie przyznał się do udziału w rozboju, postanowił mu tym zaprzeczeniem dopomóc. W przeciwieństwie do niego, K. B. w dalszym ciągu na rozprawie twierdziła, że to P. T. był trzecim sprawcą. Należy zaznaczyć, że choć pokrzywdzony nie był w stanie rozpoznać twarzy napastnika, to podał, że był to młody mężczyzna (w wieku syna K. B.), niższy od niego oraz od P. K. (1) i miał szczupłą sylwetkę. Te dane odpowiadają osobie P. T., który jest starszy od P. K. (1) tylko o rok, ma szczupłą sylwetkę (jest szczuplejszy od P. K. (1)) i jest niższy zarówno od P. K. (1) jak i pokrzywdzonego. P. T. podał na rozprawie, że ma (...) cm wzrostu, podczas gdy P. K. (1) mierzy (...) cm, a P. B. ma (...) cm wzrostu.

Sąd nie dał wiary wyjaśnieniom P. T., w których nie przyznał się do popełnienia zarzucanego czynu uznając, że stanowią przyjętą linię obrony. Na etapie śledztwa oskarżony utrzymywał, że około godziny 21:40 wyszedł z kolegami A. R. i K. S. z K., usiedli na ławce w parku przy ulicy (...) i siedzieli tam do godziny 23:40, po czym rozeszli się do domów. Dopiero po złożeniu zeznań przez A. R., K. S. i D. D. (1), przyznał, że w tym czasie oddalił się od kolegów. Sąd dał wiarę zeznaniom wyżej wskazanych świadków, ponieważ są ze sobą zgodne i znajdują potwierdzenie w zapisach video z dwóch kamer zainstalowanych na zewnątrz budynku (...) przy ulicy (...) w T..

K. S. zeznał, że około godziny 20:00 zadzwonił do niego P. T. i zapytał gdzie jest. Odpowiedział, że jest na podwórku z A. R. przy ulicy (...). P. T. przyszedł do nich po paru minutach i razem siedzieli w samochodzie A. do godziny około 21:00. Wcześniej doszedł do nich jeszcze D., a potem A. poszedł do domu. Oni w trójkę poszli na skwer przy skrzyżowaniu ulic (...). Posiedzieli chwilę i poszli do K.. Byli tam około 10 minut, po czym wrócili do parku. Doszedł do nich A.. Około godziny 21:45 świadek poszedł z A. do K., a P. z D. zostali na skwerze. Wrócili po około 10 minutach. Widzieli jak P. idzie w stronę mostu na W.. D. powiedział, że nie wie gdzie P. poszedł, ale zaraz wróci. Przeszli się i znowu wrócili na skwer. Usiedli na innej ławce. Po jakimś czasie doszedł do nich P.. Wysiadł z jakiegoś samochodu. Świadek nie potrafił określić ile czasu nie było P. (może 15-20 minut) i o której godzinie wrócił. Nie wiedział gdzie był. Potem wspólnie posiedzieli jeszcze na tej ławce, po czym poszli chyba w stronę ulic (...) i rozstali się. Na rozprawie świadek dodał, że wychodząc z K. widział mężczyznę oddalającego się w stronę mostu na W., ale nie wie czy to był P.. Gdy P. doszedł do nich na skwerze, to była godzina 22:45.

A. R. zeznał, że P. T. przyszedł na podwórko około godziny 20:00 i siedzieli z K. S. w jego samochodzie około godziny. Był z nimi jeszcze jeden chłopak - J.. Potem świadek poszedł do domu, a koledzy udali się do K.. Spotkał się z nimi ponownie na skwerku. To było przed godziną 22:00. Poszedł z K. S. do K., skąd wyszli około godziny 22:00. Wychodząc ze sklepu widzieli chłopaka podobnego do T. idącego w kierunku mostu na W.. Z (...) we trzech przeszli się, po czym wrócili na skwer i usiedli na innej ławce. Potem P. T. przyszedł do nich. Nie mówił gdzie był. Posiedzieli trochę, poszli na skrzyżowanie ulic (...) z B. i tam się rozstali. Na rozprawie świadek dodał, że P. nie było około pół godziny, a rozstali się około godziny 23:00.

Relacja D. D. (1) jest zgodna z relacjami K. S. i A. R., wobec czego zdaniem Sądu zeznania wszystkich tych świadków nie budzą wątpliwości i są prawdziwe.

P. T. dopiero na rozprawie złożył wyjaśnienia, które w powyższym zakresie korespondują z zeznaniami K. S., A. R. i D. D. (1), ale nie dowodzą, że oskarżony nie dokonał zarzucanego mu czynu.

Z zeznań tych świadków i wyjaśnień P. T. w połączeniu z zapisami video dwóch kamer zainstalowanych na zewnątrz budynku (...) przy ulicy (...) w T. wynika, że:

- o godzinie 21:12 P. T., K. S. i D. D. (1) przyszedli do parku przy ulicy (...) i usiedli na skwerku na ławce,
- o godzinie 21:45 doszedł do nich A. R. i razem z K. S. udał się do K.,
- po chwili, o godzinie 21:45 P. T. wstał z ławki i poszedł w stronę ulicy (...), po czym o godzinie 21:47 wrócił do tej ławki, usiadł obok D. D. (1), a o godzinie 21:48 wstał i oddalił się w przeciwnym kierunku - w stronę ulicy (...),
- o godzinie 21:54 wrócili z K. K. S. i A. R., po czym o godzinie 22:01 razem z D. D. (1) udali się w stronę ulicy (...) (w zeznaniach podali, że poszli pochodzić), a następnie o godzinie 22:10 wrócili od strony ulicy (...) i usiedli ponownie na ławce (innej niż wcześniej), usytuowanej przodem do budynku (...), w alejce biegnącej wzdłuż skweru,
- o godzinie 22:36 od strony ulicy (...) podjechał ulicą (...) srebrny samochód, który zatrzymał się na ulicy i po trzech minutach - o godzinie 22:39 wysiadł z niego P. T., skierował się w stronę skweru i podszedł do siedzących tam kolegów R., S. i D., w tym czasie srebrny samochód odjechał,
- o godzinie 22:54 wszyscy wstali z ławki i oddalili się w stronę ulicy (...).

Z powyższej analizy jednoznacznie wynika, że P. T. oddalił się od kolegów o godzinie 21:48, a wrócił dopiero o godzinie 22:36. Nie było go przez prawie 50 minut. Koledzy nie wiedzieli gdzie poszedł i co robił w tym czasie. P. T. także nie potrafił przekonywująco wytłumaczyć gdzie był. Należy zaznaczyć, że miejsce dokonania rozboju na osobie P. B. znajduje się w bardzo bliskiej odległości od skwerku przy ulicy (...). Wystarczy zaledwie kilka minut aby pokonać odległość dzielącą te dwa miejsca, co wiadomo Sądowi z urzędu (mapa miasta). Dlatego zdaniem Sądu P. T. w toku śledztwa celowo zataił fakt oddalenia się od kolegów, a jego tłumaczenie z rozprawy, że zapomniał o tym powiedzieć, należy uznać za niewiarygodne. Dowody wskazują, że w tym czasie dokonał zarzucanego mu przestępstwa. Rozbój miał miejsce właśnie około godziny 22:00. Na taką godzinę wskazują wyjaśnienia K. B., zeznania P. B. i S. M.. Pokrzywdzony od razu po wyjściu sprawców udał się do sąsiadki S. M., skąd zadzwonił na policję. Z informacji policji wynika, że telefoniczne zgłoszenie rozboju miało miejsce o godzinie 22:15.

Na uwagę zasługuje jeszcze ilość połączeń telefonicznych pomiędzy P. T. i P. K. (1), co wynika z nie budzącego żadnych wątpliwości bilingu (k.162-166). P. T. użytkował telefon o numerze (...) (należący do jego babci), a P. K. (1) telefon o numerze (...) (M. M. (3) podczas przesłuchania wskazał numer oskarżonego).

W dniu 1 sierpnia 2015 roku z telefonu o numerze (...) wykonano połączenia na numer (...) o godzinie:

21:26, 22:11, 22:17, 22:18, 22:20, 22:25, 22:44, 23:12, 23:15, 23:18, 23:20, a z telefonu o numerze (...) na numer (...) o godzinie: 21:32, 21:45, 21:47, 21:51, 21:52, 22:13, 22:14, 22:17, 22:27, 22:29, 23:04, 23:15, 23:17, 23:19. Tak więc oskarżeni w krótkim przedziale czasowym wykonali ze sobą bardzo liczną ilość połączeń telefonicznych, przy czym przerwa w połączeniach nastąpiła pomiędzy godziną 21:52 a godziną 22:11, kiedy zdaniem Sądu oskarżeni dokonali rozboju na osobie P. B..

Powyższe okoliczności nie wykluczają spotkania P. T. z kolegą N. M.. Przesłuchany w charakterze świadka N. M. nie pamiętał o której godzinie spotkał się z P. T.. Podał, że spotkali się wieczorem przy ulicy (...), rozmawiali około 30-40 minut, po czym świadek podwiózł P. na ulicę (...). Zdaniem Sądu spotkanie to mogło mieć miejsce także po dokonaniu przestępstwa. P. T. miał do dyspozycji jeszcze około pół godziny (od około godz. 22:10 do godz. 22:36). W tym czasie,

istotnie, mężczyźni mogli rozmawiać ze sobą na ulicy (...), po czym N. M. podwiózł P. T. samochodem na ulicę (...). W oku kamery widać, że samochód podjeżdża na ulicę (...) o godzinie 22:36.

Zeznania świadków M. M. (3), A. T. i K. K. (2) nie wniosły istotnych okoliczności dla rozstrzygnięcia sprawy.

A. T. zeznał, że w dniu zdarzenia, tuż po godzinie 17:00, zawiózł z żoną P. do (...), aby odwiedził P. K. (2), a następnie przed godziną 20:00 oboje przyjechali po syna i zawieźli go na ulicę (...), do kolegów A. R. i K. S.. Wrócił do domu po północy.

Z kolei z zeznań M. M. (3) wynika, że spotkał P. T. w mieście i razem przyszli do (...) – nie później niż około godziny 18:00. P. chciał odwiedzić brata P. K. (2). Później świadek poszedł z P. na boisko, gdzie przez około pół godziny, po czym wrócili do (...). Po pewnym czasie P. poszedł do domu. Następnie świadek udał się z P. do miasta, gdzie się rozstali.

Wychowawczyni K. K. (2) także potwierdziła, że tego dnia P. T. był w (...). Podała, że po godzinie 19:00 P. poszedł z P. K. (2), M. M. (3) i jeszcze jakimś chłopakiem na boisko do koszykówki znajdujące się na O. obok placówki. Widziała przez okno, że grali w piłkę. Po chwili do placówki wrócił sam P., a potem nikogo nie informując, opuścił placówkę, o czym powiadomiła policję. Około godziny 23:00 P. wrócił, ale gdy dowiedział się, że przyjedzie policja ponownie oddalił się. Około północy zadzwonił P. T., który powiedział, że P. zostanie u nich w domu na noc. Wychowawczyni powiedziała, żeby ktoś dorosły zadzwonił. Po chwili zadzwonił mężczyzna przedstawiający się jako starszy brat P. - M. i to potwierdził. K. K. (2) była pewna, że rozmawiała telefonicznie z P. T., ponieważ знаła go i rozpoznała go po głosie. Nie była pewna odnośnie M., bo dawno z nim nie rozmawiała. Pomiędzy zeznaniami istnieją pewne drobne sprzeczności, ale w ocenie Sądu nie mają one znaczenia dla rozpoznania sprawy. Natomiast jednoznacznie wynika z tych zeznań, że P. T. spotkał się z P. K. (2) zarówno w godzinach poprzedzających dokonanie rozboju (gdy był w (...)) jak i po dokonaniu przestępstwa (gdy w nocy rozmawiał telefonicznie z wychowawczynią).

Za nieistotnie Sąd uznał zeznania A. Ś..

Odnośnie czynu zarzucanego K. B. i jej synowi w punkcie II, Sąd uznał za wiarygodne w całości zeznania pokrzywdzonego P. B.. Przedstawiony przez niego opis zdarzenia jest przekonywujący i nie budzi żadnych wątpliwości. Pokrzywdzony podał, że jest pewny, iż kradzieży pieniędzy w kwocie 1900zł. dokonali K. B. i jej syn P. K. (1). Pieniądże te trzymał w wewnętrznej kieszeni marynarki wiszącej w drzwiach szafy. Ostatni raz widział je na dwa lub trzy dni przed przyjściem oskarżonych, przy czym nikt inny w tym czasie go nie odwiedzał. Gdy wychodził z domu to zawsze zamykał drzwi na klucz, zamykał także okna, ponieważ mieszkał na parterze. Jego relacja koresponduje z wyjaśnieniami P. K. (1). Oskarżony podał, że któregoś wieczoru matka powiedziała, że idzie do P. B., da mu tabletki, opije go i weźmie mu pieniądze. Oskarżony przyznał, że stał wtedy nieopodal (...) domu, w którym mieszkał pokrzywdzony. Matka po około godzinie wyszła z pieniędzmi w kwocie około 400zł., z czego jemu dała 150zł. Sąd uznał wyjaśnienia oskarżonego za wiarygodne w tej części, w której znajdują potwierdzenie w zeznaniach pokrzywdzonego. Wyraźnie widać, że oskarżony chciał umniejszyć swoją rolę zaprzeczając, że wszedł razem z matką do mieszkania P. B.. Sąd nie dał wiary wyjaśnieniom K. B.. Jej twierdzenia, że P. B. sam dawał jej pieniądze w kwotach po 100 – 200zł. są absolutnie nieprzekonywujące w świetle zeznań pokrzywdzonego.

Oceniając w powyższy sposób zebrane dowody Sąd uznał, że oskarżeni swoim zachowaniem wyczerpali dyspozycję **art. 280§2 kk, art. 275§1 kk w zw. z art. 11§2 kk**, ponieważ w dniu 1 sierpnia 2015 roku w T., woj. (...), działając wspólnie i w porozumieniu dokonali rozboju na osobie P. B. w ten sposób, że najpierw użyli wobec pokrzywdzonego przemocy polegającej na chwyceniu go za szyję od tyłu, przewróceniu na podłogę i przytrzymywaniu oraz okazali mu nóż, grożąc jego użyciem, a następnie dokonali zaboru w celu przywłaszczenia pieniędzy w kwocie 200zł., telefonu komórkowego marki (...) oraz portfela z zawartością dowodu osobistego i pieniędzy w kwocie około 30zł., czym działali na szkodę P. B., a łączna wartość szkody wyniosła około 330zł.

Nadto oskarżeni K. B. i P. K. (1) dopuścili się również przestępstwa z **art. 278§1 kk**, ponieważ na przełomie kwietnia i maja 2015 roku w T., działając wspólnie i w porozumieniu, dokonali zaboru celem przywłaszczenia pieniędzy w kwocie 1900zł. na szkodę P. B..

Przestępstwo rozboju jest czynem skierowanym jednocześnie przeciwko osobie i mieniu. Dla jego bytu niezbędne są dwa elementy pozostające ze sobą w ścisłym związku, a mianowicie przemoc wobec osoby lub choćby groźba natychmiastowego jej użycia albo doprowadzenie ofiary do stanu nieprzytomności lub bezbronności oraz zabór rzeczy celem jej przywłaszczenia. Ten ścisły związek między tymi dwoma elementami działania skierowanego przeciwko różnym dobrom (zamach na osobę, zamach na mienie) polega na tym, że zamach na człowieka jest tu tylko środkiem do realizacji głównego celu, jakim jest zabór mienia; środek ten sprawca stosuje po to, aby dokonać zaboru mienia. Przestępstwo to znamionuje się podwójną kierunkowością działania sprawcy. Kierunkowość ta wyraża się w tym, że sprawca działa w celu przywłaszczenia cudzej rzeczy ruchomej (kradnie) i że chcąc ten cel osiągnąć stosuje określone w art. 280 § 1 kk środki zmierzające przez sparaliżowanie woli ofiary do zaboru mienia znajdującego się w jej posiadaniu. (wyr. SN z 22.8.1975 r., V KR 120/75, OSNKW 1975, Nr 12, poz. 163).

Stan faktyczny sprawy wskazuje, że oskarżeni dopuścili się kwalifikowanego typu rozboju z art. 280§2 kk, ponieważ podczas zdarzenia posłużyli się nożem. Istotą współsprawstwa jest porozumienie zawarte pomiędzy sprawcami co do dokonania przestępstwa, przy czym może to nastąpić zarówno przed popełnieniem przestępstwa, jak i w jego trakcie. Dla przyjęcia współsprawstwa nie jest konieczne, aby każda z osób działających w porozumieniu realizowała własnoręcznie znamiona czynu zabronionego, czy nawet część tych znamion. Wystarczy natomiast, że osoba taka działa w ramach uzgodnionego podziału ról, ułatwiając bezpośrednio sprawcy realizację wspólnie zamierzonego celu, przy czym każdy ze współsprawców ponosi odpowiedzialność za całość popełnionego przestępstwa, a więc także i w tej części, w jakiej znamiona czynu zabronionego zostały wypełnione zachowaniem innego ze współsprawców. Decydujące jest to, czy współdziałający dążyli do tego samego celu wspólnymi siłami w ramach wspólnego porozumienia. Dla bytu przestępstwa z art. 280 § 2 kk nie jest konieczne, aby sprawcy, działający wspólnie, uzgodnili uprzednio, że rozboju dokonają z użyciem noża. Użycie noża może bowiem nastąpić w trakcie dokonywanego już rozboju i to tylko przez jednego ze sprawców. Jeżeli pozostali sprawcy na takie działanie wyrażają, nawet w sposób dorozumiany, zgodę i współdziałają ze sprawcą używającym noża, odpowiadają za popełnienie przestępstwa kwalifikowanego.

Okoliczności sprawy wskazują, że oskarżeni przybyli do mieszkania pokrzywdzonego z zamiarem dokonania rozboju na osobie P. B. i każdy z oskarżonych odegrał istotną rolę w tym zdarzeniu. K. B. знаła pokrzywdzonego, więc to ona zapukała w okno, chcąc wejść do mieszkania pod pretekstem załatwienia pilnej sprawy. Po wejściu, P. T. chwycił pokrzywdzonego za szyję, przewrócił na podłogę i przytrzymał, a P. K. (1) okazał pokrzywdzonemu nóż i zagroził jego użyciem. Dla oceny zachowania K. B. i P. T. nie miał znaczenia fakt, że nóż został okazany przez P. K. (1), ponieważ oskarżeni widzieli to i byli świadomi tego faktu. To działanie wzbudziło u pokrzywdzonego obawę niezwłocznego użycia noża, a tym samym zwiększyło uczucie zagrożenia i spowodowało, że pokrzywdzony wydał oskarżonym pieniądze.

Mając na uwadze powyższe Sąd uznał, że wszyscy oskarżeni działali z zamiarem bezpośrednim dokonania przestępstwa i mieli pełną świadomość realizacji wszystkich ustawowych znamion przypisanego im czynu.

Sąd wyeliminował z opisu czynu znamię doprowadzenia do stanu bezbronności, ponieważ stan ten oznacza brak fizycznej możliwości stawiania oporu przez ofiarę rozboju np. z uwagi na jej skrepowanie, a taka sytuacja nie miała miejsca w przedmiotowej sprawie.

Sąd uznał, że oskarżeni swoim zachowaniem wyczerpali dyspozycję art. 275§1 kk, ponieważ skradli pokrzywdzonemu także dowód osobisty. Dlatego oba zachowania z art. 280§2 kk i art. 275§1 kk należało uznać za jedno przestępstwo zgodnie z art. 11§2 kk.

Oskarżeni K. B. i P. K. (1) działając w ramach współsprawstwa dokonali na przełomie kwietnia i maja 2015 roku kradzieży pieniędzy w kwocie 1900zł. na szkodę P. B.. Także w tym przypadku działali z zamiarem bezpośrednim dokonania przestępstwa i mieli pełną świadomość realizacji ustawowych znamion przestępstwa z art. 278§1 kk.

Sąd ocenił stopień społecznej szkodliwości czynów oskarżonych jako wysoki. Przy tej ocenie kierował się w myśl art. 115§2 kk rodzajem i charakterem naruszonego dobra, rozmiarem wyrządzonej szkody, sposobem i okolicznościami popełnienia czynów, postacią zamiaru, motywacją oskarżonych. Oskarżeni swoim zachowaniem naruszyli jedno z najważniejszych dóbr chronionych prawem jakim jest mienie. Sposób popełnienia czynów i ich okoliczności wskazują, że zachowanie oskarżonych było karygodne, przy czym chcieli popełnić przypisane przestępstwa, a taka postać zamiaru podnosi stopień winy i stopień społecznej szkodliwości czynów. Po stronie oskarżonych nie wystąpiły żadne czynniki zdolne wyłączyć lub ograniczyć ich winę. Sąd przy wymiarze kary kierował się także dyrektywami wymiaru kary zawartymi w art. 53§1 kk, bacząc aby jej dolegliwość nie przekraczała stopnia winy, uwzględniając stopień społecznej szkodliwości czynów oraz biorąc pod uwagę cele zapobiegawcze i wychowawcze, które kara ma osiągnąć w stosunku do oskarżonych, a także potrzeby w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa. W myśl art. 53§2kk Sąd uwzględnił również sposób zachowania się oskarżonych, ich właściwości i warunki osobiste, sposób życia przed popełnieniem przestępstw i zachowanie po ich popełnieniu.

Wymierzając jednostkowe kary K. B. Sąd uwzględnił na korzyść fakt przyznania się do przestępstwa rozboju, wyrażenia żalu i skruchy. Na niekorzyść Sąd poczytał fakt popełnienia obu przestępstw w trakcie toczącego się postępowania w innej sprawie o czyn z art. 278§1 kk (wyrok zapadł 9 listopada 2015 roku) oraz negatywną opinię środowiskową. Oskarżona jako matka powinna stanowić dla syna właściwy wzorzec postępowania, sprawować nad nim opiekę i dawać mu wsparcie, a ona zamiast tego, sama wciągnęła syna w dokonanie obu przestępstw, co również miało obciążający wpływ na wymiar kary. Zachowanie oskarżonej było przy tym niezmiernie cyniczne, ponieważ ofiarą padł człowiek, którego wcześniej znała, spotykała się z nim i odwiedzała go. W ocenie Sądu kary pozbawienia wolności w wymiarze 3 lat (czyn I) i 8 miesięcy (czyn II) są karami słusznymi i sprawiedliwymi.

Zbrodnia rozboju z art. 280§2 kk jest zagrożona karą od 3 do 15 lat pozbawienia wolności. Sąd analizując wszystkie okoliczności sprawy uznał, że wymierzenie oskarżonym P. T. i P. K. (1) kar pozbawienia wolności nawet w dolnej granicy ustawowego zagrożenia byłoby zbyt surowe, ponieważ obaj oskarżeni są ludźmi jeszcze bardzo młodymi (...) i (...) lat), o nie w pełni ukształtowanej osobowości, co do których kara ma oddziaływać przede wszystkim wychowawczo (art. 54§1 kk). Dlatego Sąd zastosował wobec nich instytucję nadzwyczajnego złagodzenia kary i wymierzył im za ten czyn kary po 2 lata pozbawienia wolności. (art. 60§1 i §6 pkt 2 kk).

Jako okoliczności obciążające wobec P. T. Sąd uwzględnił fakt uprzedniej karalności za czyny z art. 278§1 kk i art. 279§1 kk oraz współdziałanie z innymi osobami, a jako okoliczności łagodzące – dobrą opinię środowiskową.

Przy wymiarze kar jednostkowych wobec P. K. (1) Sąd uwzględnił na korzyść fakt przyznania się, wyrażenia żalu, przeproszenia pokrzywdzonego i dotychczasową niekaralność, a na niekorzyść raczej negatywną opinię i współdziałanie z innymi osobami.

W ocenie Sądu kary wymierzone P. T. (2 lata) i P. K. (1) (2 lata za czyn I i 8 miesięcy za czyn II) są współmierne do stopnia winy, wagi czynów i stopnia ich społecznej szkodliwości.

Zgodnie z art. 85§1 kk, art. 85a kk, art. 86§1 kk Sąd orzekł wobec K. B. i P. K. (1) łączne kary pozbawienia wolności. Ustalając ich wymiar uwzględnił bliski związek przedmiotowy i podmiotowy pomiędzy czynami.

W oparciu o art. 63§1kk Sąd zaliczył oskarżonym na poczet orzeczonych kar pozbawienia wolności okresy rzeczywistego pozbawienia wolności w tej sprawie.

Pokrzywdzony na rozprawie oświadczył, że nie wnosi o nałożenie obowiązku naprawienia szkody, dlatego Sąd nie orzekł w tym przedmiocie.

O kosztach nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonym K. B. i P. K. (1) z urzędu Sąd orzekł w oparciu o §14 ust. 2 pkt 5, §16 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz.U z 2002 r. Nr 163, poz. 1348 z późn. zm.). W przypadku K. B. Sąd uwzględnił także zestawienie kosztów przedstawione przez obrońcę.

Zgodnie z art.624§1kk i art.17 ust 1 ustawy z 23 czerwca 1973 roku o opłatach w sprawach karnych- Dz.U. z 1983r. Nr 49, poz.223 z późniejszymi zmianami Sąd zwolnił oskarżonych od kosztów sądowych i przejął je na rachunek Skarbu Państwa uznając, że uiszczenie ich byłoby dla nich zbyt uciążliwe ze względu na trudną sytuację materialną.